GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 112. — W Srodę dnia 15. Maja 1833.

Jutro, jako w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, nie wyjdzie gazeta.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 20. Kwiet. (2. Maja).

N o w i n y d w o r u. — Dnia 17. (29.) Kwietnia, z okoliczności urodzin J. C. M. Następcy Cesarzewicza, NN. Państwo oboje słuchali w wielkiéj kaplicy zimowego pałacu mszy uroczystéj, na któréj byli obecni JJ. CC. MM. Następca Cesarzewicz, W. Xiążę Michał i W. Xiężniczka Marya. Członkowie Rady państwa, Ministrowie, Senatorowie, urzędnicy dworscy, osoby znakomite płci obojéj, mające wstęp do dworu, Generałowie i oficerowie gwardyi i wojsk liniowych byli również przytomni temu obrzędowi, po którym Najśw. Synod i członkowie ciała dyplomatycznego mieli zaszczyt przedstawić się obojgu NN. Państwu. — Powracając do swych pokojów Cesarzowa Jéjmość odbierała pozdrowienia dam, członków Rady państwa, sztabu wojskowego, wielkich urzędników, urzędników Dworu i Sekretarzy Stanu. — Tegoż dnia J. C. M. Następca Cesarzewicz przyjmował w swoich pokojach powinszowania członków Rady państwa, wielkich urzędników i urzędników Dworu, Sekretarzy Stanu i Sekretarza gabinetowego N. Cesarzowéj, Generałów broni i Admirałów, Generał Adjutantów i Generałów orszaku J. C. Mości, Generał-Poruczników i Wice-Admirałów, Generałów korpusu gwardyi i wszystkich Adjutantów Cesarza Jmci i Wielkiego Xięcia Michała. — Wieczorem stolica była oświecona.

Najwyższy Manifest.

Z Bożéj łaski My Mikołaj I, Cesarz i Samowładzca Wszech Rossyi, etc. etc. etc.

„Zwycięzka armia Nasza, w ciągu wojny 1831. r., zapewniwszy nowemi pamiętnemi tryumfy bezpieczeństwo i spokojność ojczyzny, uzupełniła poraz ostatni swe szeregi 97go zaciągu, nakazanego Manifestem Naszym z dn. 5. Sierpnia tegoż roku. Liczba rekrutów w tym zaciągu nabranych, aczkolwiek nie odpowiadała rzeczywistemu ubytkowi, który się w wojskach był okazał; wszakże, w stałéj usilności ulżenia ciężarom wiernych poddanych Na-

szych, wynaleźliśmy sposoby niejakiego zastąpienia tego ubytku nietylko bez nowego w roku 1831. naboru, lecz nawet bez uzyskania tych zalegających rekrutów, których oddawanie, w niektórych guberniach, było odłożoném. Teraz, dla zwiększenia tych sposobów i dla przyprowadzenia pewnych wojsk do zupełnego składu, etatami i ustawami skreślonego, uznaliśmy za nieodbitą przystąpić do zebrania zaległości rekrutów z 97. naboru na niektórych guberniach policzającéj się, i nadto w sposobie częściowego rozporządzenia, nakazać zaciąg rekrutów w guberniach niżéj wymienionych, najbliższych od miejsc, gdzie wojska, uzupełnienia potrzebujące, są rozłożone; w tym celu rozkazujemy: 1) Zawieszone ukazem Naszym, danym Rządzącemu Senatowi dnia 23. Lutego 1831. r., uzyskiwanie zalegających z 96go naboru rekrutów w guberniach: Wołyńskiéj, Wileńskiéj, Grodzieńskiéj i obwodzie Białostockim, przyprowadzić do skutku i wybrać całą takową zaległość; 2) w guberniach Kijowskiéj, Podolskiéj, Wołyńskiéj, Grodzieńskiéj i obwodzie Białostockim, nanowo zebrać z każdych tysiąca dusz po czterech rekrutów; z zaliczeniem ich przy pierwszym ogólnym w państwie zaciągu; 3) takowy nabór rozpocząć 15. Maja, a skończyć 15. Lipca b. r.; 4) nabór ten w ogólności odbyc z zupełném zastósowaniem się do zatwierdzonéj przez Nas 28. Czerwca 1831. r. ustawy rekrutskiéj i do rozporządzeń oddzielnego ukazu, danego w tymże czasie Rządzącemu Senatowi. — Dan w S. Petersburgu, d. 15. Kwietnia, lata od narodzenia Chrystusa Pana tysiącznego ośmsetnego trzydziestego trzeciego, panowania Naszego, ósmego. — (Na oryginale własną J. C. M. ręką podpisano.) Mikołaj.

Ukaz do Rządzącego Senatu, tegoż dnia. „Naznaczywszy manifestem, nastałym w dniu dzisiejszym, zaciąg rekrutów w guberniach: Kijowskiéj, Podolskiéj, Wołyńskiéj, Mińskiéj, Wileńskiéj, Grodzieńskiéj i obwodzie Białostockim, rozkazujemy: 1) na umundurowanie rekrutów brać od oddających, pieniądze, podług cen, ile możności zmniejszonych, mianowicie po 26 rubli. 2) Żydów, we wzmiankowanych guberniach zamieszkałych, tak od przedstawienia zaległych z 96. naboru rekrutów, jak i od nakazanego teraz, nowego, częściowego zaciągu, na ten raz uwolnić. — Rozporządzenia we względzie wojskowości poruczyliśmy Ministrowi wojny, zaś wykonanie niniejszego zaciągu i ukończenie jego w zakreślonym terminie, polecamy troskliwości Rządzącego Senatu."

Ober-Prokuror Najśw. Synodu Radzca Tajny Xiążę Meszczerski, na własną prośbę, otrzymuje uwolnienie od tego urzędu: przytém zostaje mianowany Senatorem z zachowaniem obowiązków Członka głównego szkół rządu i kommissyi szkół duchownych. — Na miejsce jego mianowany Ober-Prokurorem Członek téjże Kommissyi Rzecz. Radzca Stanu Nieczajew.

N. Cesarzowa Jmć, przyjąwszy łaskawie złożony Jéj egzemplarz dzieła: „Pamiętniki pisane czasu podróży Cesarzowéj Elżbiety Alexiejównéj po Niemczech w 1813., 1814. i 1815. r., przez W. M. Iwanow," raczyła udarować wydawcę, P. A. M. Iwanow, złotą tabakierą.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 15. Kwietnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Po nastąpioném ogłoszeniu Tewdschatu wypadałoby sądzić, że Ibrahim Basza wyrzekł się prawa, aby mu nadano lenném prawem Adana, kiedy Baszalik ten nie znajduje się w liczbie tych, które Sułtan w proklamacyi swojéj pod d. 9. m. b. Mehemedowi Alemu wyznacza. Roszczenie, aby nabyć Adanę, czynił Mehmed Ali mianowicie ze względu na lasy tameczne, dostarczające obficie drzewa do budowy okrętów, i dla tego téż powstało podobno nieporozumienie między legacyą francuzką i angielską. Jakoż istotnie zdaje się to nie zgadzać z polityką angielską, aby Mehmed Ali większych jeszcze nabył środków pomocy do wzmocnienia i rozszerzenia potęgi swojéj morskiéj. W ogólności nie pojmujemy tu tego, jak rząd angielski w wypadkach, mających tak wielki wpływ na korzyści handlowe W. Brytanii i na stan posiadłości jéj terrytoryalnych, tak obojętnie mógł postępować i w tak cierpliwym stanie się zachowywać. Powstanie wielkiéj egipsko-arabskiéj potęgi, panującéj na morzu Czerwoném i mogącéj łatwo okrętami swemi zagrażać morzu Śródziemnemu, jest bez wątpienia wypadkiem, któryby w dawniejszych czasach uwagę Anglii nieomylnie był na się zwrócił. Równie wytłómaczyć sobie nie podobna nieprzytomności Posła angielskiego w Konstantynopolu; Lorda Ponsonby przybycie oddawna zwiastowane, dotychczas nie nastąpiło; przeto téż upowszechniło się mniemanie, że się tu wcale nie zjawi. Tymczasem ogranicza się rola Pana Mandeville na wspieraniu polityki francuzkiéj, czego po dawniéj między Anglią i Francyą zachodzących stósunkach wytłómaczyć sobie nie można. — — Smyrna po ujściu Emira Effendego oswobodzona wprawdzie, ale handel tego ważnego miejsca prawie zupełnie

podupadł; zewsząd otaczają ono albowiem zawistni Egipcyanie, nietylko przecinając komunikacye z głębią kraju, lecz tamując nawet dowozy najpotrzebniejszych żywności. Ostatnia poczta Smyrneńska nie doszła do Dardanelów zwyczajną drogą lądową, lecz na statku wojennym austryackim. — Wedle pogłosek, którym wszelako wiary nie dawamy, miało w Aleppo wybuchnąć powstanie przeciw Egipcyanom.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 1. Maja.

Belge dzisiejszy wyraża: Rozumiemy, iż twierdzić możemy, że Ministeryum już wysłało instrukcye do Gubernatorów prowincyi, stósownie do których ciż wpływu swego użyć powinni, by wyborom pomyślny dla rządu nadać kierunek; ale większa część tych urzędników odpowiedzieć miała, że wszelkie sprężyny, które rząd w ruch wprawić zamyśla, nie wydadzą pomyślnych skutków.

Generał Daine odbył d. 28. m. z. przegląd wojsk tworzących 4ty dywizyon armii belgijskiéj, pod Merxem. Było tam zgromadzonych 11,000 żołnierzy.

Były Poseł Królewsko-Sardyński, Hr. Rossi, przybył tu z Hagi wraz z małżonką swoją (sławną niegdyś śpiewaczką, P. Sontag).

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 2. Maja.

Z Lugdunu donoszą pod d. 28. Kwietnia: Wczoraj, gdy się zmierzchać zaczynało, przeciągały oddziały wojska liniowego ulice miasta, co niejakiéj trwogi nabawiło ogół mieszkańców. Tłumy ciekawych zbierały się na publicznych placach; śpiewacy dnia wczorajszego pokazawszy się znowu, krzątali się po ulicach wśród wyśpiewywania karmanioli i głośnych okrzyków: „Precz z Ludwikiem Filipem! Niech żyje Rzeczpospolita!“ Oddziały siły zbrojnéj zajęły natychmiast stanowiska główne w mieście, i stały pod bronią przez cały wieczór. Śpiewacy się rozeszli, a spokojności więcéj nie naruszono.

Dziennik Konstytucyonista pisze, że nie podpada wątpliwości, iż rząd przy zaczęciu drugiego posiedzenia Izb poda projekt do prawa względem ułaskawienia wszystkich ludzi, osadzonych w więzieniu za wykroczenia polityczne.

Pułkownik Lamy złożył Izbie Deputowanych raport o oszańcowaniu Paryża. Przyznaje mu wielką ważność. Plan jest następujący: O 1,000 sążni od muru Octroi ma być Paryż otoczony łańcuchem warowni obmurowanych, których ogień krzyżować się będzie. W razie ataku warownie te mają mieć 1,000 ludzi załogi. Ostatnie przedmieścia, rozciągające się do wspomnionego muru, mają być dobrze zabarykadowane. Rzeczony mur ma być znacznie wzmocniony i opatrzony wieżami. Potrzeba na to 35 milionów fr., to jest: na kupno dostatecznéj przestrzeni gruntu 2,400,000, na wystawienie 12 warowni i 3 redut, 25.510,000 na wzmocnienie muru Octroi, 2,990,000, na oszańcowanie St. Denis i Mont-Valierien 3 miliony fr. Większość członków Kommissyi oświadczyła się za tym planem.

Xiążę Orleanu kazał nowe swoje mieszkanie umeblować w guście gockim.

Wszystko każe się spodziewać zawarcia ostatecznego traktatu między Francyą i wyspą Hajti. Codzień spodziewamy się przybycia agenta rządu hajtyjskiego, dla rozpoczęcia układów na nowych zasadach, które dla akcyonistów pożyczki są dogodniejsze, niż były dawniejsze.

Dnia 23. z. m. założono tu kamień węgielny na kościół protestancki przy ulicy Aguesseau na przedmieściu St Honoré, w obecności wielu księży protestanckich francuzkich, którzy przybyli na obchód rocznicy otworzenia towarzystwa biblijnego protestanckiego. Wspomniony kamień położył Biskup angielski Luscombe; byłato tablica z napisem następującym: *Kamień węgielny na ten pierwszy kościół protestancki, który wystawiono w Paryżu, został założony dn. 23. Kwietnia 1833. przez Biskupa Luscombe, Kapelana Poselstwa angielskiego w Paryżu.* Włożono także puszkę z pieniędzmi francuzkiemi i angielskiemi, wybitemi za teraźniejszego rządu. Miał potém stósowną mowę ksiądz Boissard, jeden z Prezesów konsystorza wyznania auszpurgskiego w Paryżu.

Sukcessorom Marszałka polnego Rigau, który za czasów restauracyi skazany był na śmierć, i r. 1820. zszedł z tego świata w Ameryce, przyznała teraz Rada Stanu całkowitą pensyą, należącą się temuż aż do śmierci.

Z dnia 4. Maja.

Dziennik Sporów o posiedzeniu ostatniém Izby Deputowanych następujące czyni uwagi: „Izba Deputowanych przyjęła prawo dotyczące się instrukcyi elementarnéj większością 249 głosów przeciw 7; nigdy jeszcze, wyjąwszy prawa względem interesów miejscowych, prawo taką jednozgodnością nie zostało uchwalone. Jestto dowodem mądrości onego, oraz że jest ułożone w duchu sumiennéj pieczołowitości o rzetelne dobro kraju i prawdziwy interes ludu; oddano sprawiedliwość Ministrowi oświecenia. Pan Guizot ma w polityce przeciwników, nawet nieprzyjaciół; kiedy zaś mowa o nauce i umnictwie,

natenczas każdy uznaje wyższość jego. Izba wniosek Ministrów w jednym tylko ważnym względzie odmieniła, wyłączając duchownych wiejskich od dozorowania szkół elementarnych gmin. Pan Guizot zbijał to wyłączenie wczoraj na mównicy dobitną mową; ale wszystko to nie pomogło, kiedy duchowieństwo nie w wielkich łaskach u członków Izby. Mimo to chwalimy zasady, w obronie których Pan Guizot wczoraj głos zabrał; był on słusznie zdania tego, że jemu, będącemu ewangelikiem, przedewszystkiém przystoi i godzi się obwieszczać słowa pojednania między duchowieństwem i nowym rządem."

Taż sama gazeta donosi: „Odbieramy telegraficzne wiadomości, że imieniny Króla także w Tulonie i Bordeaux, gdzie wspaniały odprawiono przegląd wojska, równie jak w Nantes i Brest, gdzie mimo niepogody gwardya narodowa licznie się zgromadziła, z wielką obchodzono okazałością. Ze wszystkich stron podobne nadchodzą doniesienia, będące najlepszém świadectwem dobrego ducha, który mieszkańców miast wszystkich ożywia."

Wedle ostatnich wiadomości z Lugdunu pod d. 1. Maja, panowała tam obydwa ostatnie wieczory największa spokojność. Władza więc rozkazała wojsku, stojącemu pod bronią na publicznych placach, wrócić do koszar i kwaterunków swoich. Stronnictwo tameczne republikańskie postanowiło dać wielki bankiet, choćby nawet Pan Garnier Pagès nie chciał na nim być przytomny. Uczta ta ma być wyprawioną d. 15. m. b.

Pan Foudras, Nadkommissarz policyi, wyjechał wczoraj wieczorem stąd do prowincyi zachodnich. Wedle najświeższych wiadomości wylądowano tam znaczną ilość broni, amunicyi i mundurów. Mówiono także dużo o potajemnych schadzkach, miewanych przez herszlów zniechęconego stronnictwa, tudzież o przybyciu pewnych osob z Anglii.

Listy handlowe z Lugdunu donoszą o rozruchach tam zaszłych następujące szczegóły: Wiadomo już Panom, że dn. 27. m. z. kilkadziesiąt szalonych zapaleńców spiknąwszy się na placu Celestynów nasze zamożne miasto przeciągało wśród okrzyków: „Niech żyje Rzeczpospolita! Precz z Ludwikiem Filipem! Niech żyje gilictyna! Niech żyje czapka czerwona! Wieszajmy, laternizujmy arystokratow! Niech zginą bogaci!" Wiele osób w skutek tych zaburzeń aresztowano, a między nimi prawie wszystkich przywodzców. Przy badaniu domów ich znaleziono nader ważne papiery, podające dowody, że powstanie, które tu wybuchnąć miało, aż do miast południowych i do saméj Marsylii się rozgałęziło. Poznano téż młodego kawalera krzyża lipcowego, który w dniu owym długą miał przemowę do pospólstwa. Podobno przybył tu niedawno i należy do towarzystwa przyjaciół praw ludu w Paryżu. Zresztą pokój u nas zupełnie już przywrócony, a zwierzchność trudni się śledztwami i poszukiwaniem zbrodniczych zabiegów."

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 22. Kwietnia.

(*Donies. pryw.*) — Od wieczora dnia wczorajszego nadzwyczajna czynność panuje w Ministeryum naszém. Słychać, że dwa gońcy przybyli z Estremadury. Rada gabinetowa natychmiast zwołana, trwała przez całą noc. Minister wojny wróciwszy dzisiaj zrana o godz. 8. do pałacu swego, wyprawił niezwłocznie 5 gońców w rozmaitych kierunkach. — Powstanie, wybuchłe w Figueira (w Portugalii) na korzyść Dom Pedra i zbuntowanie się części wojska Dom Miguela są podobno przyczyną téj nadzwyczajnéj czynności.

Niesie pogłoska, że Infanci Don Carlos i Don Sebastian wkrótce powrócą; co większa, mówią nawet, że w d. ś. Ferdynanda już przybyli do Aranjuez. (?) — Wedle ostatnich tu nadeszłych doniesień, powodzi się Dom Pedrowi jak najlepiéj. Po ostatniéj wyprawie wsadził były Cesarz w porozumieniu z Sartoryuszem około 300 żołnierzy na okręty, którzy wylądowawszy pod Koimbrą, uderzyli na Miguelistów. Kilka batalionów tychże przeszło na stronę Konstytucyonistów. (?)

Portugalia.

Gazeta angielska Albion udziela pod dn. 30. Kwietnia z Falmouth następujących wiadomości o stanie spraw portugalskich: „Szoner „Rise" zawinął tu wczoraj wieczorem, odpłynąwszy z Lizbony dn. 21. m. b. Znajdował on się dn. 24. przed Porto, ale przeciwne wiatry i niepogoda niedozwoliły mu się zakomunikować z miastem, przeto téż żadnych stamtąd nieprzywozi wiadomości. Eskadra Dom Pedra stała przed Duerem; składała się z „Reinha da Portugal" o 46 działach, na pokładzie którego jest Admirał Sartorius, z „Donna Marya" o 48 działach, z „Dom Pedro" o 52 działach, z „Villaflor" o 20 działach i z szoneru „Liberal" o 8 działach. W nocy na dzień 23. dwa statki w chwili, kiedy się trudniły wyładowaniem żywności na ląd dla zamku da Foz, bałwany morskie pochłonęły; cała osada (około 20 ludzi) zginęła. Ciągle jeszcze stoi znaczna liczba okrętów przed zasypem portu, cze-

kając przyjaznéj chwili, aby żywności swoje na ląd wysadzić. Podczas ostatniéj burzy utracił „Donna Marya" kotwicę, „a Dom Pedro" swój kiersztak. — Okręt wyżéj wymieniony, nie mając żadnych wprost przywiezionych wiadomości z Porto, ma jednak na pokładzie listy z Lizbony. Słychać tam było, że flota Dom Miguela wkrótce wypłynie z Tagu, końcem krążenia przed Porto. W stolicy rozchodziła się pogłoska, że między dywizyonami armii północnéj Królewicza, wielkie panuje zniechęcenie, i że dwa pułki milicyi, zrzekłszy się sprawy Rojalistów, uszły do borów pod Figueira. Wszakże na urzędowych o tém doniesieniach zbywało; być więc może, że cała ta wieść bezzasadna. Rząd portugalski zniósł przepisy kwarantowe, którym przybywające z Anglii do Tagu okręty dotychczas ulegały."

Z Lizbony, dnia 20. Kwietnia.

Infant Don Sebastian odjedzie z małżonką swoją w przyszły poniedziałek napowrót do Madrytu. — Około uzbrojenia eskadry portugalskiéj (Królewskiéj) pracują tu dzień i noc; spodziewamy się, iż wkrótce będzie gotowa wyjść pod żagle, ile, że słychać, iż zatargi między Admirałem Sartorius i Xciem Braganca, zostały uchylone, a tak więc Konstytucyoniści łatwoby mogli przedsięwziąść atak na porty nasze. Rojalistyczna eskadra ma być wzmocniona przez statek „Maja Cardoza", służący dotąd za okręt przewozowy i obecnie w 48 dział opatrzony. — Okręt angielski liniowy „St. Vincent" w Vigo i „Caledonia" na Tagu, oba o 120 działach, odebrały rozkaz, aby wzmocnić flotę angielską na morzu Śródziemném. — Onegdaj wyszło tu 600 żołnierzy na pomoc armii, stojącéj pod Porto, gdzie Pedryści podobno niektórych dostąpili korzyści. — Pogłoski o rozruchach po prowincyach wszystkie płonne i ograniczają się jedynie na téj okoliczności, że w dolnéj Beirze kilka tłumów zbiegów się znajduje, którzy się rozmaitych dopuszczają bezprawi. — Cholera, wybuchła tu przed dwoma tygodniami, trwa dotąd i lubo mało w stósunku ludności wydarza się przypadków choroby, kończą się te jednak prawie zawsze śmiercią zapadłego. Przedewszystkiém grasuje pomor między niższemi klassami ludu.

Z Porto, dnia 23. Kwietnia.

(*Z Gaz. Times*) — Marszałka (Solignac) naszego oszukano i nabawiono wielkiego kłopotu. Minister policyi, usiłując nadaremnie dociec jego stósunków, otrzymał nareszcie kopie wszystkich jego listów prywatnych i publicznych, a to przez jego Sekretarza, rodem Francuza. Marszałek obstawał przy tém, aby Ministra z urzędu złożono; ten zaś domyślając się tego już oddawna, wyprzedził prośbę Marszałka, a tak więc oświadczył Dom Pedro, że nie potrzebuje dopiero oddalać od służby tego, który się już sam podał do dymissyi. Marszałek tém niezadowolony miał podobno grozić, że sam będzie prosić o uwolnienie od służby; tego wszelako nie uczyni, luboby to było przyjemném dla Dom Pedra, kiedy tyle zdaje się być rzeczą niezawodną, że go w pewnych przysłano zamiarach, czego nawet ujęte korespondencye jego, utrzymywane z agentami rządu francuzkiego dowiodły. — Sprawy nasze teraz lepiéj stoją; Sartoryusz przybył tu, niesnaski jego z rządem już uchylone; armia najlepszym ożywiona duchem; przeciwnie Migueliści, mimo obecności Królewicza, zniechęceni wielki okazują wstręt ku działaniom i mozołom wojennym; Guerylasy powstali w okolicy Figueiry na korzyść naszę i posiadamy obecnie, jakkolwiek niepomyślnie brzmią doniesienia marszałkowskie, armią liczącą 15,000 bitnego żołnierza, z których ledwo 1,200 jest w lazaretach. — Mówią tu teraz wprawdzie o ataku na linią nieprzyjacielską albo tu, albo na przeciwległéj stronie Duery; ale ociągający się i wcale nieprzedsiębierczy Solignac, do tego się zapewne nie skłoni; wedle taktyki swojéj chce on albowiem mieć przynajmniéj o jednę trzecią więcéj wojska, niż oblegający, aby rozpocząć działania zaczepne; zapomina jednak o tém, że ledwo trzecią część nieprzyjaciół prawdziwi składają żołnierze, my zaś wszystkiego teraz doświadczać powinniśmy. Nie poznaje on się, albo nie chce się poznać na położeniu naszém; cały kraj na południu gotowy do powstania na korzyść młodéj Królowéj. (?) Anglik jaki albo Saldanha jużby przed miesiącem uczynili koniec całéj wojnie; moglibyśmy albowiem, chcąc się tylko choć raz na walną rozprawę ośmielić, rozstrzygnąć los nasz stanowczo. Nieprzyjaciel ani 16000 nie ma pod bronią, a ci do tego jeszcze licho odz ani i uzbrojeni, źle płatni i bez męztwa i otuchy. Okropnieśmy pobredzili, żeśmy tę starą babę obrali Marszałkiem naszym. *)

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 3. Maja.

Posiedzenie dzisiejsze Izby wyższéj. Hrabia Aberdeen uczynił swój zapowiedziany wniosek względem ostatniéj wyprawy Francuzów do Algieru i obecnego zajęcia kraju tego przez tychże. „Gdym się dowiedział (oświadczył Hrabia) od szanownego Lorda Grej, że są między Anglią i Francyą zawiązane układy,

*) Dosłowne tłómaczenie oryginału.

widziałem się był spowodowanym do odłożenia wniosku mego na inny czas. Teraz wszelako nie ma przyczyny tajenia potrzebnych w téj mierze udzieleń. Rozumiem, że nie zawarto konwencyi zabezpieczającéj Francuzom posiadłość Algieru; owszém domyślam się, że Francuzi warunków, do których się zobowiązali, nie dopełnili. Wszakże nie chcąc dać powodu do zaciętych debat, wnoszę tymczasem tylko o przełożenie wszystkich sprawy téj dotyczących się papierów." — Hr. Grej odrzekł, że mając zamiar pozwolić, aby większą część papierów żądanych Izbie przełożono; obecnie nie chce się obszerniéj i dokładniéj rozwodzić nad tém pytaniem, aby takim sposobem na obudwóch stronach uniknąć wzburzenia, mogącego przynieść uszczerbek przyjacielskiemu porozumieniu się. Wszakże zacny Hrabia (Aberdeen) żąda także przełożenia kopii korespondencyi prywatnych z Królem Francuzów; temu roszczeniu z przyczyn politycznych zadość uczynić nie można. Ministrowie wreszcie mają to wewnętrzne przeświadczenie, że droga, którą idą, jedynie doprowadza do ocalenia pokoju Europy i honoru Anglii. (Słuchajcie!) — Hrabia Aberdeen oświadczył następnie, iż nie będzie obstawał za przełożeniem innych papierów, jak tylko tych, których sam Lord Grej udzielić gotów. W mowie Króla od tronu powiedziano, że, Król Jegomość od Króla Francuzów treściwe odebrał zaręczenie, że obowiązaniom swoim i byłego Króla sumiennie zadość uczyni. Jego (Hr. Aberdeen) zdaniem nie dotrzymano ściśle tego przyrzeczenia w całym onego obrębie. Przyjęto nareszcie wniosek z modyfikacyą Hr. Greja.

Posiedzenie Izby niższéj dn. 3. Maja. Pan Hume z przyczyny niebytności Lorda Palmerston odłożył wniosek swój względem zajęcia Konstantynopola przez wojsko rossyjskie, na dn. 22. m. b. — Wystąpił potém Pan Cobbett z wnioskiem dotyczącym się niestósownego podziału podatków, objawiającego się mianowicie w podatkach od stemplów i akcyi. Są one tak nierówne, że bogaty bardzo mało płaci, kiedy ubogi w stósunku 100 albo 1000 razy tyle ofiaruje. Nałożenie podatków nie jest okrucieństwem, jeśli są sprawiedliwie rozłożone, ale prawdziwém tyraństwem, jeśli tak nierównie obarczają lud jak wymieniony podatek. Ta nierówność nie jest wcale urojona, owszém wynika ona jawnie z aktów parlamentowych, dotyczących się tego przedmiotu. Mówca przytoczył następnie kilka przykładów, aby dowieść, że stósownie do dotychczasowych ustaw podatki od stemplów na znaczne ugody i kontrakty, które naturalnie tylko między majętnymi zachodzić mogą, w stosunku nierównie były niższemi od tych, które są nałożone na stemple mniejszych i w pospolitém życiu często się wydarzających kontraktów. (Gdy poczta odchodziła, P. Cobbett jeszcze nie był skończył rozprawy swojéj.)

Gazeta Morning-Chronicle daje następującą radę ludowi angielskiemu: „Unikajcie wszelkich ostateczności, i rozważcie sztuczny stan kraju naszego, oraz: jakie mnóstwo ludzi utrzymuje się przez sam tylko kredyt, i jak wielkie wyniknęłoby nieszczęście z przerwania zwyczajnego porządku rzeczy. Nalegajcie, jeśli chcecie, na Ministrów, aby zmniejszyli i znieśli podatki; a chociażby skutek nie odpowiedział waszemu oczekiwaniu, nieukontentowanie wasze powinno jednak być utrzymane w pewnych granicach. Nie dla tego, żebyśmy mniemali, iż postępowanie Ministrów jest zawsze kierowane wysoką mądrością, sposób wyrażenia się niektórych organów ministeryalnych, był czasem nietylko niepolityczny, lecz nawet obrażający kraj. Życzenie pojednania się Torrysów, okazało się zbyt affektownie, i zdawało się, iż chcą zrządzić także objawiające się teraz rozdwojenie. Lecz nie wspominajmy o przeszłości. Ministrowie są sprawiedliwymi mężami, i postanowili ulepszeń przedsięwziąść tyle, ile istnące ustawy dozwalają. Należy tylko rozważyć, iż przy teraźniejszéj Konstytucyi żadne Ministerstwo nie mogłoby daléj postąpić bez narażenia się na skutki, którychby każdy przyjaciel ojczyzny nie życzył sobie widzieć. Oby ta myśl nakłoniła do umiarkowania tych, którzy wielki wpływ na lud mają."

Na początku teraźniejszego posiedzenia Parlamentu, ustanowiono Komitet, złożony z 11 członków, do przejrzenia wszystkich podawanych petycyi, rozklassyfikowania ich, i zdawania sprawy Izbie. Wydrukowano teraz pierwsze zdanie sprawy o petycyach, podanych Izbie niższéj od dn. 5. do 22. Lutego. W tym krótkim przeciągu czasu podano 199 petycyi z 49,193 podpisami o ściślejsze obchodzenie niedzieli, 25 z 8826 podpisami o skassowanie dziesięciny w Irlandyi, 462 z 309,245 podpisami o uchylenie bilu względem surowych środków w Irlandyi, 115 z 33,524 podpisami o zniesienie niewoli, 8 z 3036 podpisami o uchylenie unii, 29 z 31,329 podpisami o przyjęcie bilu względem fabryk, 3 z 1841 podpisami o zniesienie urzędów nieczynnych, 3 z 5506 podpisami o zniesienie kary śmierci, 15 z 8946 podpodpisami o uchylenie podatku zwanego Assessed; 3 z 2136 podpisami o kreskowanie gałka-

mi, 5 z 7064 podpisami o zniesienie opłaty od słodu, 3 z 4784 podpisami o uchylenie praw zbożowych; 10 z 4347 podpisami o zniesienie opłaty od domów i okien.

Podług urzędowego wykazu, w r. 1832. pociągniono do sądow kryminalnych w Anglii i Walii 20,829 osób, między któremi było 17,485 mężczyzn, a 3,344 kobiet. Z tych skazano na różne kary 14,947 osób, a 3716 uwolniono. Na śmierć skazano 1449 osob, z których 54 stracono.

Gaz. Morning-Chronicle pisze: „Kompania Wschodnio-indyjska otrzymała pisma urzędowe, które mocne wrażenie uczyniły. W Barrackpore odkryto spisek, uknowany przeciw dwom pułkom. Plan ułożono w pułku artyleryi, złożonym z krajowców, a spiskowych było 400. Obadwa pułki, które miały być napadnięte, składały się z Europejczyków, przeciw którym wzbudzono nienawiść. Odkrycie spisku nastąpiło na jeden tylko dzień przed zamierzoném przywiedzeniem go do skutku. Pojmano hersztów, i 12stu winnych stawiono przed działami i rozstrzelano; jestto kara zwyczajna w Indyach. Nie bez przyczyny ganiono oddawna tworzenie pułkow artyleryi z krajowców; łatwo bowiem mogą nadużywać dział swoich."

Gazeta indyjska (the India Gazette) donosi nader ważną w fizyce ziemi wiadomość, że od niejakiego czasu w Indyach Wschodnich daje się widzieć zmrok po zachodzie słońca, i powiększając się coraz, staje się już tak wyraźnym, jak w Europie. Wiadomo, że w krajach gorących, w bliskości równika położonych, słońce po skończonym dziennym biegu, nagle zapada, i w chwilę potém zupełna noc następuje. Pomieniona odmiana służy za nowy dowód stopniowego zmieniania się klimatów na kuli ziemskiéj.

Holenderski Wielki Referendarz Müller i Naczelnik policyi Klinkammer, oznajmili osobiście korespondentowi gazety Times w Hadze rozkaz holenderskiego Ministra sprawiedliwości van Maanen, aby się oddalił z Holandyi. Wspomniony korespondent znajdował się naówczas u przyjaciela swego w Rotterdamie. Jeszcze dnia 13. b. m. holenderski Minister spraw zagranicznych Baron van Soelen, uwiadomił Pana Jerningham, rezydenta angielskiego w Hadze, iż korespondent gazety Times nie może dłużéj bawić w Holandyi. Ten zaś wtedy dopiero uczynił zadosyć wezwaniu, gdy je otrzymał na piśmie od Naczelnika policyi.

Słychać, iż Don Manuel de Gorostiza, Poseł mexykański przy dworze naszym, opuści wkrótce Anglią, a następcą jego ma być General Pedraza, który przyjąwszy tymczasowie urząd Prezydenta Rzeczypospolitéj Mexykańskiéj, uczynił ważne przysługi krajowi swemu w krytycznym czasie.

Admirał Edmund Nugent ma otrzymać stopień Admirała floty po zmarłym Lordzie Gambier. Stopień ten miał dawniéj panujący teraz Monarcha.

Okręt angielski „Klio" zajął d. 3. Stycznia wyspy Falklandzkie w posiadłość imieniem rządu swego, co uczyniło mocne wrażenie w Buenos-Ayres.

W Indyach wschodnich grasuje bardzo cholera, i wiele ludzi sprząta ze świata. Z będącego tam pułku 78go umarło 100 ludzi.

Z dnia 4. Maja.

Posiedzenie Izby niższéj dn. 3. Pana Cobbett wczoraj wspomniony wniosek brzmi, jak następuje: „Izba zobowięzuje się zaprowadzić natychmiast taką odmianę względem podatków od stemplów i aukcyi, stosownie do któréj, Parowie, Szlachta, Baronety i inni wielcy właściciele dóbr w miarę ich majątku równą kwotę tych podatków płacić mają, jaką płacą posiadacze fondów, kupcy, fabrykanci, dzierzawcy, robotnicy i zarobkowa klassa w ogólności; stósownie do któréj więc bogaci w téj mierze tyle płacić powinni, jak ubodzy." P. Cobbet popierał ten wniosek obszerną rozprawą. Z tych 8 milionów, które podatek wspomniony przynosi, ponoszą ci, coby najwięcéj ponosić powinni, najmniéj; ta nierowność umyślnie zaprowadzona i niczém innem nie jest jak konfiskacyą chudoby mniéj zamożnych mieszkańców. Majętny członek zapłacił niedawno 15,000 f. za stempel testamentu i rozumiano, że to największa summa, którą w takim razie kiedykolwiek płacono; wszakże, gdyby miał płacić w stósunku, jak uboga wdowa, powinienby był za swój stempel 30,000 zapłacić. Obecny system na to się tylko zdał, aby kieszenie ubogich wypróżniać, ale nareszcie, gdy taki stan rzeczy dłużéj potrwa, rząd sam siebie osłabi; działa więc nie politycznie. Właśnie przemyślników klassę, przez pracę i przemysł do lepszego bytu dążącą, rząd wspierać i pod opiekę swoję przyjąć powinien, zamiast co ją teraz gnębi. Jeśli komornicy sklepów za podatek od okien kwit chcą mieć od poborcy, muszą za to płacić, tak dalece, że lud za płacenie podatków jeszcze płacić musi. (Śmiech.) W tym względzie rząd angielski bardzo podobny do tureckiego, który od Tartarów, kupujących żywności podatkami obarczone, podatek od zębów za jedzenie wybiera. — Pan Spring Ric zganił Pana

Cabbett, że wniósł to pytanie, nie doczekawszy się odmian, które Ministrowie w podatkach od stemplów zaprowadzić postanowili; zbijał oraz podania Pana Cobbett, treściwemi dowodami. Pan Hume i P. O'Connell wspierali wniosek Pana Cobbett, który jednak większością 250 głosów przeciw 26 odrzucono.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina dn. 12. Maja. — Pułkownik i Dowódzca pułku 11. piechoty, Xżę Radziwiłł, otrzymał urlop na czas niepewny; podczas niebytności jego Pułkownik, Hr. Henkel Donnersmark pułku 23. obrony krajowéj, dowodzić będzie pułkiem 11.

Rozeszła się wczoraj (dn. 12.) w mieście naszém pogłoska o śmierci weterana literatury polskiéj, Juliana Niemcewicza.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Podpisany Królewski Sąd Ziemiański, Samuela Krug piekarza, który się w roku 1807. z Bojanowa oddalił, i od tego czasu o swém życiu i pobyciu żadnéj niedał wiadomości, również tegoż niewiadomych sukcessorów lub spadkobierców, a to na wniosek siostry jego byłéj owdowiałéj Hedelhoefer, Joanny Krystyny z Krugów teraz zamężnéj Fellmann piekarza, również kuratora jemu w osobie Jana Franciszka Hedelhoefer sukiennika ustanowionego z tém zaleceniem niniejszém zapozywa, ażeby się przed lub najpóźniéj w terminie na

dzień 5ty Lipca 1833.

zrana o godzinie 8. w tutejszém pomieszkaniu sądowém przed delegowanym W. Baronem Richthofen Referendaryuszem Sądu Głównego wyznaczonym osobiście stawił, albo też o swém życiu i pobyciu podpisanemu sądowi piśmienne doniesienie uczynił, i następnie dalszych zleceń oczekiwał, albowiem w przeciwnym razie rzeczony Samuel Krug za nieżyjącego uznany będzie i jego pozostały majątek według okoliczności, jego najbliższym sukcessorom lub skarbowi publicznemu wydanym zostanie.

Wschowa, dnia 13. Września 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Następujące dobra są do wydzierzawienia z wolnéj ręki od Sgo Jana 1833.

1) Niemieczkowo i Sławienno, w powiecie Obornickim, mila od Obornik i tak daleko od Szamotuł, z wsiami tego samego nazwiska. Wysiew zimowy przenosi 260 wierteli.
2) Klucz Bronczewski w powiecie Obornickim, ½ mili od Obrzycka, 1 mila od Szamotuł i 1½ mili od Obornik. Ma wysiewu zimowego na 4 folwarkach około 450 wierteli. Gorzelnia i browar, także znaczne czynsze gotowe.
3) Kiekrz i Starzyny w powiecie Poznańskim, 1½ mili od Poznania, ma wysiewu zimowego około 500 wierteli na dwóch folwarkach.
4) Gay i Pęckowo pod Szamotułami, z wysiewem zimowym około 600 wierteli na 2 folwarkach.
5) Dobra Obrzyckie z wysiewem zimowym około 800 wierteli na 4ch folwarkach i znacznemi czynszami gotowemi.

Wysiewy są podane podług zasad trzechpolowego gospodarstwa.

Życzących sobie któréjkolwiek dzierzawy zaprasza do układu Kommissarz dóbr i Pełnomocnik Kananowski, mieszkający w Zielonéj-Górze pod Obrzyckiem.

Są także do wydzierzawienia od S. Jana 1833.

1) Dobra Grabow w powiecie Ostrzeszowskim z wysiewem około 200 wierteli na zimę.
2) Kaliszkowice Kaliskie w powiecie Ostrzeszowskim, z wysiewem około 400 wierteli na zimę na 2 folwarkach i znacznemi gotowemi czynszami, także browarem i gorzelnią.
3) Klucz Kotłowski z folwarkiem Hellenów z wysiewem przeszło 200 wierteli na zimę na 2 folwarkach.

Oprócz podpisanego jest upoważniony JPan Wagner Nadleśniczy i Inspektor dóbr, mieszkający w Grabowie.

Zielona-Góra pod Obrzyckiem, d. 30. Kwietnia 1833.

Kananowski,
Kommissarz dóbr i Pełnomocnik.

Z zakładaniem konduktorów poleca się teraz jako w dogodnéj porze roku.

A. Pfaendt, mechanik,
przy Wodnéj ulicy Nr. 187. w oberży pod Czerwonym Orłem w Poznaniu.

Łazienki w hotelu Berlińskim otworzone zostały. 12 biletów kosztuje 2 tal. 15 sgr — 1 kąpiel kosztuje 7½ sgr.

Kramarkiewicz.